Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 6 maja 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie — 90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 19. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI

Dwie konstytucje.

Konstytucja 3 Maja, uchwalona przez Sejm czteroletni w r. 1791, której rocznicę — jako święto państwowe Sejm Rzpltej w r. 1919 ogłosił — nie przez wszystkich obywateli jest dostatecznie oceniana i rozumiana, gdy bowiem jedni zachwycają się nią bez zastrzeżeń, twierdząc, że jej uchwaleniem zrodził się prawdziwie na owe czasy rewolucyjny czyn i wielka odwaga ze strony patrjotów, chcących wynieść Państwo nad interesy szlacheckiego stanu. Drudzy nie bez racji twierdzą, że Konstytucja 3 maja, oddając lud pod opiekę prawa, nie uczyniła go zupełnie wolnym i uniezależnionym od kaprysów okrutnych nieraz panków. Chłop nadal w niewoli pańszczyźnianej pozostał.

Otóż prawdą jest, że Konstytucja 3 maja nie była żadnym aktem rewolucyjnym na wzór n. p. francuski i za taki nikt jej nie podaje. Pozostawiła ona nadal chłopa obywatelem II klasy, nie podniosła jednych ze szkodą drugich. Wniosła atoli jedną zdobycz: wzmocniła władzę króla i rządu a przez ustępstwa na rzecz chłopów starała się pogodzić poważnione stany t.j. szlachtę i chłopów, czemu przeszkodziła nieszczęsna Targowica i upadek Polski. Udział chłopów w powstaniach i w wojnie odpornej jest dowodem budzącego się ducha obywatelskiego wśród mas.

Konstytucja 3 maja — chociaż nie uwolniła włościan od pańszczyzny i niewiele byt ich polepszyła — była ustawą bardzo dojrzałą. Dawała w razie jej wykonania trwałą naprawę Rzeczypospolitej, a choć daleka była od radykalnych poczynań ustawodawczych po rewolucji francuskiej — zatarła jednak jaskrawy przedział nierówności między szlachtą, chłopem i mieszczaninem, podnosząc twórcze wartości wymienionych warstw, które odtąd miały dostęp do kształcenia się i urzędów w Polsce.

Nie można także nie doceniać faktu, że szlachta, a więc warstwa uprzywilejowana — prócz oczywiście różnych warchołów w rodzaju Suchorzewskich — sama, bez żadnego nacisku, bo bez żadnej chłopskiej ruchawki czy rewolucji, uznała chłopa za obywatela równego, gdyż zrozumiała, że nie może być mowy o silnem państwie tam, gdzie naród ma uprzywilejowanych i wyjętych z pod prawa, gnębicieli i gnębionych.

Oczywiście, że można Konstytucji 3 maja wiele zarzucić — nawet w tych artykułach, w których same szlachetne tendencje naprawy Rzeczypospolitej się przejawiały. Śmiesznym n. p. wydaje się dziś każdemu ustęp o „edukacji dzieci królewskich" i inne jemu podobne — naogół jednak można zaryzykować twierdzenie, że w niektórych swoich artykułach była o wiele dojrzalszą od Konstytucji z 17 marca 1921, która dała obywatelowi wszystko a państwu niewiele. W rezultacie zaś Polskę oddano — według tej ostatniej Konstytucji — pod rządy niepoczytalnej nieraz gromady zwanej sejmem, czyniąc rząd zależnym od woli sejmu i partyjnictwa.

Najlepiej będzie dać porównanie jednej i drugiej konstytucji. Konstytucja 3 maja: oryginalna w swojej formie, niby postępowa, ale egoistyczna w stanowych przywilejach, a skromna w reformach społecznych choć radykalna w politycznych — pojednała chłopa ze szlachtą i z nich stworzyła patrjotów. Zostawiła po sobie tron dziedziczny, zniesienie elekcji i liberum veto, wzmocnienie władzy króla, organizującą się administrację, gabinet ministrów, straż praw, Sejm, zreformowane finanse zorganizowaną podatkowość, stałe wojsko i t. d.

A co nam przyniosła ta 17 marca?

Postępowa w reformach społecznych na wyrost, dająca każdemu pole do popisów demagogji i rozbudowy partyjnictwa, rozczarowała w niejednym społeczeństwo — a choć miała przygotowany grunt do należytej rozbudowy Państwa, zostawiła po sobie rozczarowanie i nikt z niej zadowolony nie jest. Stworzyła najsłabszą w świecie władzę Prezydenta — słaby i od Sejmu zależny Rząd. Wślad zatem nastąpiło rozprężenie maszyny administracyjnej, rodziły się dyletanckie rządy, korupcja, sprzedajność, ruina finansowa i pokolenie karjerowiczów politycznych.

Gdy sobie uprzytomnimy, że posłowie naszego sejmu mieli przecież w wolnej Polsce ułatwione zadanie i grund do pracy przygotowany a zagubili się w swarach i nienawiści do siebie i rządu, a uchwalający zaś Konstytucję 3 maja, musieli występować przeciwko większości szlachty i samego króla — i że osobiste ponosili przytem ofiary a mimo to wytrwali, zrozumiemy dlaczego cały naród zachował pamięć twórców Konstytucji 3 maja i dlaczego twórcy Konstytucji z 17 marca poszli w zapomnienie.

Nic też dziwnego, że po 10 letnim jej istnieniu wszyscy nawołują do jej rewizji, ponieważ okazała się nieodpowiednią i niedorosła do tamtej z przed 100 laty.

I oto dlaczego cenimy pierwszą a nie podoba nam się druga Konstytucja.

M. C.

Z życia społecznego Kół B. B. W. R. w powiecie.

Koło B. B. W. R. Mościce-wieś.

W niedzielę dnia 1 maja 1932 ruchliwy Zarząd Koła B. B. W. R. w Mościcach urządził o godz. 3 po południu zebranie pod przewodnictwem W. Witka. Sekretarzował p. Wiśniewski Fr. Na zebraniu tem wygłosił ciekawy referat o obronie przeciwgazowej p. inż. Żabicki. Przeszło stu zgromadzonych obywateli Mościc wysłuchało z zajęciem interesujących wiadomości o groźnych gazach i o sposobach ratowania w czasie ataku gazowego. Drugą pogadankę wygłosił prof. Kautzki o sprawach politycznych i gospodarczych, nawołując zebranych do współpracy z Rządem w celu zwalczania kryzysu, dającego się wsiom naszym we znaki.

Na zakończenie uchwalono dwie rezolucje: jedną wzywającą ogół ludności do zapisywania się na członków Ligi Obrony Pow., drugą gospodarczą, wyrażającą zaufanie Rządowi za walkę z kryzysem.

Co zrobić z dziećmi?

Sytuacja wobec zniesienia pierwszych klas gimnazjalnych.

W społeczeństwie, a szczególnie wśród rodziców, których dzieci miały zdawać w tym roku do pierwszej klasy, daje się odczuć silne zaniepokojenie w związku z zamierzanem zlikwidowaniem pierwszych klas gimnazjalnych.

Na usta ciśnie się pytanie — co zrobić z dziećmi.

Pragnąc ułatwić odpowiedź na to niepokojące pytanie, zebraliśmy źródłowe informacje w tej sprawie.

Min. W. R. i O. P. przygotowuje obecnie rozporządzenia wykonawcze do nieogłoszonej jeszcze ustawy o nowym ustroju szkolnym. Wejdzie ona w życie z dnia 1 lipca b. r. i realizowaua będzie w dość szybkim tempie.

Z początkiem roku szkolnego 1932/33 przewiduje się zniesienie wszystkich pierwszych klas w gimnazjach państwowych, W miejscowościach o większem skupieniu państw. szk. średnich pozostawiona będzie w jednem z gimnazjów klasa pierwsza dla uczniów, którzy zostaną na drugi rok. W Warszawie dla młodzieży męskiej pierwsza klasa pozostanie w gimn. im. Mickiewicza, dla młodzieży żeńskiej zaś w gimn. im. Słowackiego.

W gimnazjach prywatnych w roku 1932/33 mogą być jeszcze prowadzone klasy — pierwsza i wstępna, ale państwo nie będzie zwracało kosztów kształcenia w tych klasach dzieci urzędników państwowych, gdyż nie będą one już posiadały praw gimn. państwowych.

Tendencją ministerjum jest, by już w tym roku masę młodzieży, naplywającą staje do pierwszej klasy gimnazjów państwowych, skierować do V-tych oddziałów szkół powszechnych. Rzecz prosta, muszą więc powstać nowe oddziały.

Sprawa ta musi być rozwiązana w ten sposób, że do lokali zwolnionych dzięki likwidacji klas 1-szych, przeniesione będą VII oddziały szkół powsz., a na ich miejsce powstaną w tych szkołach podwójne V oddziały. Na dyrekcje gimnazjów włożono obowiązek jaknajdokładniejszego informowania zgłaszającej się młodzieży o znajdujących się w danej miejscowości szkołach powszechnych oraz kierowania jej do tych szkół.

Trzeba stwierdzić, że pomimo tych zarządzeń istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż

znaczny procent młodzieży mającej w r. 1932/33 rozpocząć naukę szkolną, pozostanie poza murami szkolnemi.

Na miejsca w szkołach prywatnych liczyć nie można, gdyż mają one swoją stałą klijentelę i cieszą się dużą frekwencją, tak, że nawet nie miałyby przeważnie lokalu dla założenia nowych oddziałów I. klasy. Przytem zapowiedź iż państwo nie będzie zwracać wpisów za dzieci urzędników, zamyka właściwie im drogę do tych szkół, gdyż dziś napewno nie znajdzie się wielu urzędników państwowych, których byłoby stać na opłacanie wysokich wpisów z własnej, mocno okrojonej pensji.

Pozostają więc szkoły powszechne.

Pomijając w tej chwili wszelkie względy, które wśród i inteligencji wzbudzają pewien lęk, przed oddawaniem swych dzieci do publicznych szkół powszechnych, nie możemy ukryć obawy, że nie zdołają one wchłonąć wszystkich dzieci, które powinny byłyby w roku 1932/33 rozpocząć naukę w I. kl. gimn.

Akcja społeczna pomocy bezrobotnym.

W sobotę odbyła się konferencja, zwołana przez p. starostę dr. Döllingera, w której brali udział pracodawcy, przedstawiciel ZZZ. p. Boruch, przedstawiciel Zw. Klasowych p. Hutter, przedstawiciel bezrobotnych umysłowo pracujących, z Zarządu miasta pp. komisarz Marszałkowicz i wicekomisarz dr. Mütz, pozatem dyrektor robót podziemnych p. inż. Wojewski.

Konferencję zagaił p. starosta dr. Döllinger, wyjaśniając wszechstronnie istotę bezrobocia i konieczność akcji społecznej dla jej złagodzenia, kończąc swe rzeczowe przemówienie apelem do pracodawców, aby przy rozpoczynającym się sezonie zatrudniali jak najwięcej bezrobotnych według następujących zasad: Przedewszystkiem jedynych żywicieli rodzin, następnie żonatych, wkońcu samotnych, z tem, że zgłaszający się do pracy nie posiadają żadnego majątku lub innych dochodów. Zwrócił również p. Starosta uwagę, aby p. pracodawcy zatrudniali przedewszystkiem stałych mieszkańców Tarnowa i aby nie zatrudniali „chłopców“ jako materjał mniej wartościowy i pozostający na utrzymaniu żywicieli rodzin.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tak pracodawcy jak i przedstawiciele sfer pracujących i wyrazili największą gotowość solidarnej współpracy w celu złagodzenia bezrobocia.

Ze Związku Strzeleckiego.

Dnia 23 u. m. odbyła się w Krakowie w obecności Komendanta Głównego płk. dypl. Rusina odprawa Komendantów Obwodów i Powiatów Z. S. W odprawie wzięli udział: w imieniu Wojewody Naczelnik Wydz. Bezp. Rogowski, imieniem D-cy O. K. V. płk. Wójcicki. Odprawę prowadził Komendant Okręgu V. Z. S. Mjr. Naimski, udzielając wytycznych organizacyjnych i wyszkoleniowych Komendantom Obwodów i Powiatów.

Dnia 24 um. odbyło się w Krakowie posiedzenie plenarne Zarządu Okręgu V. Z. Z. pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Dra Kaplickiego. W posiedzeniu uczestniczył imieniem Wojewody Nacz. Wydz. p. Błażewicz. Obrady poświęcone były sprawom organizacyjnym i budżetowym i wykazały wielką zwartość Związku Strzeleckiego i znaczne postępy w pracy organizacyjnej.

W niedzielę dn. 16 um. odbyło się na terenie powiatu mieleckiego święto sadzenia drzewek ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzone staraniem Związku Strzeleckiego. Obsadzono drogę Mielec—Rzędzianowice, na przestrzeni 21·2 klm., którą nazwano Aleją Marszałka Piłsudskiego.

Staraniem Z. S. powiat Jasło odbyło się dn. 13/III b. r. uroczyste sadzenie drzewek. Zasadzono 90 drzewek owocowych przez następujące Oddziały: Jasło, Warzyce, Żmigród Nowy, Dębowiec, Roztoki i Kołaczyce. Drzewkami obsadzono drogi powiatowe.

Dnia 16 i 20 u. m. Komenda Pow. Z. S. Dąbrowa k. Tarnowa urządziła święto sadzenia drzewek na drogach wojewódzkich przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zasadzono ogółem 150 drzew owocowych i 500 drzew morwowych, a jedną z obsadzonych dróg nazwano Aleją Marszałka Piłsudskiego.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Piętnastego maja odbędzie się doroczny Jarmark Czerwonego Krzyża. Stary Rynek naszego grodu rozbrzmiewać będzie dźwiękami orkiestr, a lśnić i iskrzyć się barwnymi straganami, przy których nasze Panie będą sprzedawały różne atrakcyjne przedmioty. Również i panowie nie poskąpią zebranym tłumom różnych nektarów płynnych. Liczne imprezy jarmarkowe uprzyjemnią popołudnie.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Na pierwszem zebraniu pełnego Zarządu ukonstytuował się Wydział Związku w następujący sposób: przewodnicząca p. Sobolewska, zastępczyni p. Rosenbergowa, skarbniczka p. Friedbergowa, zastępczyni p. Doboszyńska, sekretarka p. Marzecowa, zastępczyni p. Wojtasiewiczowa.

Poszczególne referaty objęły następujące członkinie: referat wychowania obywatelskiego: p. Zakrzewska, p. Płatowiczowa, p. Wojciechowska, referat Opieki nad matką i dzieckiem: p. Sobolewska, Döllingerowa, Kargolowa, Wojtasiewiczowa, Wróblewska, referat „wytwórczości: p. Pogodowa p. Okoniowa, referat spraw wiejskich: p. Rosenbergowa, p. Bardlowa, referat prasowy: p. Helena Silbigerowa.

Biuro informacyjne uruchomił Związek celem pośrednictwa w pracy między pracownicami igły, to jest krawcowemi, hafciarkami, szwaczkami, specjalistkami w montowaniu poduszek ozdobnych, amatorkami w wykonywaniu ręcznych robót, a kobietami z najszerszych warstw inteligencji, potrzebujących danych pracownic.

Można też w biurze informacyjnem zgłaszać lekcje we wszystkich zakresach udzielane przez kobiety.

Godziny urzędowe: wtorki—piątki od 11—12 tej w lokalu Związku ul. Krakowska 12 dawne Muzeum.

Naokoło spraw miasta.

Jużto ktoś chyba w Magistracie obraził się na ulicę Różaną i nie można się doprosić, aby tam na tej ciemnej a tak ludnej ulicy, umieścić jedną lampę elektryczną, aby sobie wieczór nie łamać nóg i nie być nagabywanym przez podejrzane elementy.

* * *

Skarżą się konsumenci, że zegary elektryczne „chadzają“ jak chcą i wskazują czasem bajeczne cyfry, mimo iż konsument bardzo skromnie obchodzi się ze światłem.

* * *

Dlaczego skrapiacz ulic tak rzadko opuszcza remizę a zamiatacze ulic zamiatając, tworzą tumany kurzu i to wtedy, kiedy dzieci udają się do szkoły, powodując tem straszne dla zdrowia skutki.

* * *

Wydrwigrosze kręcą się bezkarnie po mieście i obgrywają ludzi. Czy nikt tego nie widzi?

* * *

Sytuacja finansowa Komunalnej Kasy Oszczędności jest na ogół dobra. Dlaczego dyrekcja nie daje pożyczek wekslowych conajmniej do 1000 zł. Opłakany stan kupiectwa i rzemiosła, powinny spowodować jak najszybsze uruchomienie tych kredytów.

* * *

Olbrzymi budynek W. Bracha, wartości 700.000 zł:, który daje 50.000 zł. rocznego dochodu, został sprzedany na licytacji za 315.000 złotych.

* * *

Mówią, że lista bezrobotnych, wykazująca ponad 3.000 osób jest grubo przesadzona i że poważna część umieszczonych na tej liście ma doskonałe dochody a nawet niektórzy z zamieszczonych posiadają własne domy.

Chociaż już nieco za późno, bo Komitet zakończył swą działalność, wartałoby wglądnąć w tą sprawę.

* * *

Muzeum miasta Tarnowa wzbogaca się coraz bardziej w poważne eksponaty. Niechaj każdy mieszkaniec miasta zapozna się ze skarbami sztuki, nagromadzonemi na Ratuszu.

* * *

Czy działa komisja cennikowa?

Jak to sobie wytłomaczyć, że ceny za mięso są w każdym sklepie inne i zmieniają się bez decyzji komisji.

W taniej jatce nie ma w ostatnich tygodniach dostatecznej ilości mięsa, tak, że wielu dotychczasowych konsumentów zaopatrujących się w tanie mięso, nie może zaspokoić swych potrzeb.

Do niedawna sprzedawano w taniej jatce każdemu dowolną ilość słoniny, dziś słoniny wcale nie ma.

* * *

Jak się dowiadujemy, z wiosną wniesiono petycję o przywrócenie straganów na Rynek. Przypominamy, że stragany zostały usunięte rozporządzeniem wojewódzkiem i wszelkie usiłowania obalenia tego rozporządzenia, pozostaną bezskuteczne.

* * *

Zarząd miasta nakładem dużych kosztów urządził w mieście skwery i trawniki. Publiczność tarnowska niszczy pracę Magistratu, chodząc po trawnikach, nie zastanawiając się, że działa na własną niekorzyść.

* * *

Dlaczego na pewnych ulicach miasta po wypróżnieniu skrzynki pocztowej o godz. 20-tej wieczór, następnie wypróżnienie odbywa się dopiero o godz. 11-tej rano?

* * *

Z dniem 1 lipca zostanie otwarta w Tarnowie nowa apteka przy ul. Lwowskiej.

* * *

W Tarnowie już nawet na ulicach głównych widać coraz częściej sklepy zamknięte, które są do wynajęcia i nie znajdują nabywców. Również mieszkań jest wielka ilość niewynajętych a to z powodu wygórowanych cen najmu.

* * *

Wkrótce powstaje w Tarnowie fabryka kefiru i joguortu oraz wzorowa mleczarnia i serownia.

* * *

Prace około gmachu TSL. postępują szybko naprzód. Podczas kopania fundamentów natrafiono tam na kilka b. starych szkieletów.

Przyczynki do kroniki Tarnowa.

Tarnów, mimo wielu i sumiennych badaczy, przecież daleki jest jeszcze od wyczerpującej znajomości i wśród wielu zagadek i niejasności coraz wypływają nowe odkrycia, w badaniach. Wiele rzeczy i zagadnień z drugiej strony już znanych, dziś poszło w niepamięć. Jednym z najzasłużeńszych znawców i konserwatorów Tarnowa jest znany profesor historji na Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie prof. dr. Włodzimierz Demetrykiewicz. Ma on w przechowaniu wielu niepublikowanych prac i dokumentów o Tarnowie, a w pamięci i doświadczeniu niejeden barwny szczegół z życia i historji miasta. Był on honorowym konserwatorem rządowym w b. Galicji wespół z prof. Tomkowiczem i kilku innymi i żywo zajmował się Tarnowem, broniąc wiele zabytków przed zniszczeniem, w czem miał liczne przeszkody, opierające się o dwór cesarski.

Kilka szczegółów z jego notatek przytaczam: W „Roczniku Muzeum w Raperswylu zamieścił, w roku 1876. Walery Eljasz dłuższe„ wspomnienie o Tarnowie“, w którem zawierało się wiele cennych szczegółów.

W muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie znajduje się edykt lokacyjny Tarnowa, oraz dwa dzbany radzieckie.

Na jubileusz biskupa Pukalskiego w r. 1878. dorowano mu wspaniałe album artystycznie wykonanych rysunków kościołów drewnianych diecezji. Rzecz ta, ogromnej wartości prawdopodobnie zaginęła. Podobnie niejaki Dziewański malował na wielkich arkuszach pomniki Ostrogskich i Tarnowskich, które cechowała bardzo bogata polichromja. Na pomniku Ostrogskich zachowują się do dziś znamiona śmierci które chciał, jako drastyczne usunąć biskup Łobos, a które ostały się dzięki wystąpieniu prof. Demetrykiewicza. W kościółku na górze św. Marcina znajdowała się cenna terrakotowa statua Madonny, którą zabrał do swych zbiorów Piotr Dobrzyński. Zrządził on wystawę zebranych dzieł sztuki i starożytności; katalog wystawy przechował prof. Demetrykiewicz.

Bogatą skarbnicą zabytków był stary cmentarz (przez który wiodła niegdyś droga na zamek). Ciekawy jest zakątek z pomnikami obok kaplicy, zwłaszcza, specjalnego stylu tablica na zewnętrznej stronie kaplicy. Z żelaznych sarkofagów hrabiów niemieckich zrabowano posągi lwa i anioła kopij słynnego rzeźbiarza Rausza. Podczas inwazji rosyjskiej zaginęło szereg pomników cmentarza. Zabytki te częściowo zapewne jeszcze gdzieś istnieją i mogłyby być po uzasadnieniu rewindykowane (edykt lokacyjny).

Prof. Demetrykiewicz przechowuje zbiór fotografji starego Tarnowa, m. in. starego ołtarza głównego w katedrze (równego stylem katedrze tarnopolskiej). Bibliografja dzieł, odnoszących się specjalnie do Tarnowa, prof. Demetrykiewicza jest następująca:

1) Uwagi estetyczno-artystyczne o nowej kaplicy romańskiej P. P. Urszulanek w Tarnowie (w tygodniku tarnowskim „Pogoń“ w r. 1879).

2) Das Renaissance-Grabmal der Gräfin Barb. Tarnowska in d. Domkirche von Tarnów (Mitteilunger der k. k. Central-Commision für Kunst-und historische Denkmale Wien, XIX, 1893 str. 72 i nast.)

3) Gothische Chorgestühle in der Bernhardiner-Klosterkirche zu Tarnów (tamże, XXII, 1896 str. 59. i most.)

4) Das gemeinsame Renaissance-Grabdenknal der zwei Grafen Tarnowski in der Domkirche von Tarnów (tamże, XXIII, str. 46 i nast.)

Jan Bielatowicz.

Zatarg między Dyrekcją a Komitetem Rodzicielskim III-go gimn.

Jak nas informują, doszło do bardzo ostrego zatargu między komitetem rodzicielskim a dyrektorem III gimnazjum. Komitet rodzicielski posiada około 40.000 zł. gotówki i pracuje z dużym rezultatem nad młodzieżą III-gimn. dożywiając znaczną ilość uczniów, kupując książki, ubrania, buty i często płacąc czesne za niezamożnych.

Obecnie zażądał dyrektor wydania oszczędzonych przez komitet pieniędzy a to na budowę kina i zakupienie sprzętu harcerskiego na wyjazd do Gdyni.

Komitet sprzeciwił się temu. Podobno prezes kom. rodzicielskiego III-go gimnazjum p. inż. Brosz zgłosił swoją rezygnację z prezesury.

Pogrzeb ś. p. T. Smalca.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Smalca ucznia III-go gimnazjum, który się zabił, nie mogąc przeboleć, że chociaż przyjęty do marynarki i miał opuścić zakład szkolny, nie mógł otrzymać dobrej noty z łaciny i widział swoją karjerę zwichniętą — stał się olbrzymią manifestacją młodzieży szkolnej.

Młodzież zamanifestowała swoją miłość do ukochanego kolegi. Dziesiątki wieńców i tysiące młodzieży szkolnej postępujące w skupieniu na miejsce wiecznego spoczynku za trumną młodego kolegi, dały dowód, że nić wiążąca młodzież na ławie szkolnej, jest silna.

Ulgi w podatku obrotowym.

Min. skarbu rozesłało onegdaj do izb skarbowych okólnik treści następującej:

1. W związku z rozporządzeniem ministra skarbu z 9 kwietnia 1932 r. o ulgach w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym, wyjaśnia się co następuje:

1) Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki podatku przemysłowego przypisane na rok 1930 należy uważać za zaległości, powstałe przed 1 kwietnia 1931 r., do których mają zastosowanie ulgi, przewidziane w par. 1 i 2 cytowanego rozporządzenia ministra skarbu. Natomiast różnica pomiędzy kwotą definitywnie wymierzonego za rok 1930 podatku przemysłowego od obrotu a uskutecznionemi, przypisanemi za tenże rok, winna być uważana za zaległość, powstałą po dniu 31 marca 1931 r., a więc podlegającą natychmiastowej agzekucji.

Przy zaliczkach miesięcznych za zaległości, powstałe przed dniem 31 marca 1931 uważać należy zaliczki miesięczne, przypadające za rok 1930 oraz za styczeń i luty 1931 r.

2) Przyznane płatnikom indywidualne ulgi w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym powstałych po dniu 31 marca 1931 r. pozostają nadal w mocy, przyczem okoliczność ta nie pozbawia takich płatników prawa do korzystania z ulg, przewidzianych w par. 1 i 2 cytowanego rozporządzenia, o ile zapadłe do chwili skorzystania z ulg raty zostały zapłacone.

3) Fakt przymusowego ściągnięcia w terminie do dnia 31 sierpnia 1932 r. przypadających od płatnika zaległości podatku przemysłowego powstałych w okresie od 1.4 1931 r. do 31.8 1932 r. nie odbiera temu płatnikowi prawa do korzystania z ulg przewidzianych w par. 1 i 2 cyt. rozp.

II. Płatnikom, którzy do dnia 1.4 1931 r. dobrowolnie wpłacili wszystkie przypadające od nich należności z tytułu pod. przem. i których zaległości w tym podatku dotyczą wyłącznie okresu po 31 marca 1931 r., przyznaje się wstrzymanie egzekucji tych zaległości, o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących (zalicz. miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku ryczałtowego), powstałych po 31 marca 1932 roku będzie również uiszczona dodatkowo 1/3 część tych sum na poczet wspomnianych zaległości, powstałych po 31 marca 1931 roku z tem jednak, że całkowita zaległość zostanie spłacona do 31 grudnia 1932 roku.

Przy uiszczeniu powyższych wpłat pobrane będą odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w w stosunku rocznym od ustawowego terminu płatności do dnia uiszczenia.

W razie nieuiszczenia w sposób wyżej wskazany na poczet zaległości powstałych po 31 marca 1932 r. zaległości te zostaną bezzwłocznie ściągnięte w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych.

Uprawnienia zawarte w cz. II niniejszego okólnika nie znoszą ulg, przewidzianych w poprzednich zarządzeniach

Świat a my.

Przeciętny obywatel ma dziwne wyobrażenie o zagranicy. Zdaje mu się stale, że gdzieś za górami i lasami żyje się lepiej i przyjemniej. Tym niepoprawnym marzycielom warto wytłumaczyć że nie wszystko poza granicami kraju jest doskonałe jakby się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Cały świat pełen jest grzechów i niema państwa, gdzieby nie święciły triumfów snobizm i głupota. Mówi się o kulturze i postępie zagranicy z takiem przekonaniem, jakgdyby to była niewzruszona prawda. A tymczasem życie nastręcza co do tego szereg poważnych wątpliwości. Dla przykładu warto opisać wypadek, który zdarzył się w Ameryce, owym kraju mlekiem, miodem i alkoholem szmuglowanym płynącym. W kraju drapaczy chmur i drapaczy bliźnich. W kraju, gdzie kryzys moralny kapitalizmu doszedł już do swego zenitu.

W Bostonie sprowadzono na rynek cztery wagony brzoskwiń. Sprzedano dwa wagony, a reszta ładunku skazana została na gnicie. Komitet dla spraw bezrobocia zwrócił się do kupców z prośbą, aby zaofiarowali nadkontygent dla biednych. Ale kupcy odmówili i zatopili cały ładunek w morzu. Czynem tym kupiectwo bostońskie dowiodło, że pozbawione jest wszelkich uczuć humanitarnych. Unas nic podobnego nie może mieć miejsca.

Władze polskie dbają o wysoki poziom etyki kupieckiej i nie chcąc jej narażać na ogniową próbę, zabroniły wogóle sprowadzania tego owocu, obiożywszy go bardzo wysokim cłem. W Nowym Jorku związek rybiarzy wolał z powrotem wpuścić ryby do wody, niż zasilić niemi kuchnie bezrobotnych. Czy u nas znalazłby się podobny człowiek bez serca? Któż to słyszał, aby wpuszczać grube ryby do wody? Wpuszcza się je najwyżej za darmo do kina.

Nawet Sowiety nie pozostają w tyle za kapitalistycznym światem. Oglądają własną ludność, wywożąc cenne zboże zagranicę. Czy jest to do pomyślenia u nas? Wywozimy wprawdzie świnie, ale mamy przecież w kraju ich nadkontyngent.

Zostawmy zresztą na uboczu kwestje ekonomiczne. Przejdźmy do sprawy bezpieczeństwa. I znów na przykładzie możemy stwierdzić, że Polska pod tym względem przoduje całemu światu.

W Ameryce kradną dzieci. U nas przeciwnie. Nikomu nie skradziono jeszcze potomka, natomiast podrzuca się dzieci. Kulturalna Francja źle obchodzi się z więźniami, wysyłając ich do Cayenne. My natomiast nigdzie nie wysyłamy naszych przestępców. Przeciwnie, okręt argentyński „Chaco“ chce nam kilku przysłać.

Przejdziemy z kolei do spraw politycznych. Pokojowy malarz Hitler nie pragnie wcale z nami utrzymać pokoju, nawet słynny Litwin Śmietana szczerzy zęby zawodowego wilkołaka i wilnołaka, łaknąc napróżno Wilna, miasta Mickiewicza i Mackiewicza.

Polska może służyć przykładem. W „wolnej“ Ameryce murzyn jest znienawidzony i pogardzony przez ogół. U nas murzyni są bardzo mile widziani; był czas, że w Warszawie zachwycano się „Murzynem Warszawskim“. Nie ukrywano się z tem, że lubimy czarnych, czarne, a nawet pół czarnej.

Z tych nielicznych przykładów widzimy, jakiem bagniskiem jest tak niesmacznie proklamowana zagranica. Może tych kilka słów prawdy natchnie naszych bezkrytycznych wielbicieli wszystkiego co niepolskie chęcią zajęcia się sprawami własnego kraju.

Ze względu na powyższe wywody dobrze się stało, że władze, chcąc odgraniczyć nas od złego wpływu reszty świata, noszą się z zamiarem podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne o całe sto procent. *(D. J.)*

Z uroczystości obchodu 3 Maja.

W poniedziałek dały kina tarnowskie bezpłatne przedstawienia dla wojska i P. W.

Wieczór odbył się capstrzyk orkiestr przez miasto.

Dnia 3 maja o 6-tej rano pobudka orkiestr. O godz. 10-tej rano odbyła się msza św. w katedrze, którą celebrował ks. biskup Wałęga, zaś przepiękne kazanie wygłosił ks. prałat Bulanda w obecności reprezentantów władz i urzędów, korporacji i obywatelstwa z p. starostą dr. Döllingerem,oraz senatorem Tyrką i pos. Starzykiem na czele.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze, na którym byli obecni: reprezentant starostwa oraz wojskowości.

O godz. 11-tej odbyła się pod starostwem defilada przed kom. garnizonu pułk. Broniewskim, reprezentantem rządu p. starostą Döllingerem i komisarzem rządu Marszałkowiczem, oraz reprezentantami władz, urzędów, wojskowości i obywatelstwa.

W defiladzie brały udział 16 p. p., 5 p. s. k., Oddziały Strzeleckie, Oddziały P.W., Straż Pożarna, Związek Legjonistów, Związek Inwalidów, Legja Inwalidów, Pow. Cech piekarzy z p. Maną na czele, oraz liczne korporacje.

W południe odbyła się w Sokole uroczysta Akademja, na której przemawiał p. pułk. Eile z Warszawy, rozpatrując historycznie konstytucję 3 maja i wykazując, czem jest dla dzisiejszego pokolenia.

Wspaniały kwartet fortepianowy, orkiestra 16 p. p. oraz chór pod batutą p. prof. Tukacza złożyły się na świetny program akademji. Sala Sokoła była po brzegi wypełniona.

Na Akademji zauważyliśmy starostę dr. Döllingera, komisarza Marszałkowicza, pułk. Broniewskiego, pułk. Kurnatowskiego, wiceprezesa sądu Bodeńskiego, prokuratora Potępę, dyrektorów szkół średnich, inspektora Muchę i w. i.

Popołudniowy festyn w Ogrodzie Strzeleckim oraz zabawa w sali strzeleckiej, dały wiele zabawy i radości tłumnie zebranej publiczności.

W starostwie udekorował p. starosta Dr, Döllinger srebrnym krzyżem zasługi naczelnika telegr. i telef. p. Jana Ratzke.

Z 1-go Maja.

Wiec pod gołem niebem, pochód, transparenty, czerwony kolor, w butonierce tradycyjny czerwony goździk, oto przebieg święta robotniczego, które trzeba to przyznać, wypadło w Tarnowie dość blado i ospale mimo agitacji prowodyrów.

Szeregi P. P. S. prowadzili p. poseł Ciołkosz i Skwirut. Bundystów zas p. dr. Mütz i Batist.

Pewne jednostki starające się zakłócić spokój zostały przez władze przytrzymane.

Z Ropczyc.

Dnia 12/3 1932 odbyło się tutaj zwyczajne zebranie członków Ligi Morskiej.

Na zebraniu tem omówiony został cały szereg zagadnień ideowo—narodowych i społecznych. Organizacja nasza okazuje niezwykłą żywotność.

W przeciągu niespełna 3 miesięcy urządziliśmy 3 imprezy o charakterze wybitnie ideowym.

Dnia 15/4 1932 odbyło się drugie zebranie, na którem wygłoszono referat p.t. „Przyczyny współczesnego kryzysu“ — Ożywiona dyskusja nad tym referatem, była wyrazem głębszego zainteresowania się członków tutejszej organizacji bieżącemi sprawami społecznemi.

Hasło brzeskie.

Pożegnanie p. starosty dra Döllingera.

Powszechne i modne są dzisiaj narzekania na wielkie zmaterjalizowanie społeczeństwa i na zupełny jakoby zanik, zwłaszcza u młodego pokolenia, dążeń do wyższych celów i ideałów.

Wegetowanie z dnia na dzień, chęć użycia i nadużycia wszystkiego, a brak jakiegokolwiek instynktu przywiązania i uczucia wdzięczności do osób, które kochać i czcić należy — oto pokolenie, które buduje Polskę.

Z prawdziwą atoli przyjemnością stwierdzić należy, że tak nie jest, a tam gdzie zasługi okażą się wielkie, nikt się od oddania im hołdu i serdecznej wdzięczności nie uchyla.

Mógł się o tem przekonać naocznie b. starosta brzeski a obecnie tarnowski p. dr. Döllinger na pożegnaniu, które ku jego czci urządzili w dniu 30 b. m. obywatele Brzeska i całego powiatu. Nie brakło nikogo począwszy od Jego współpracowników i wybitniejszych obywateli a skończywszy na przedstawicielach ludu, którzy nie bacząc na późną wieczorną porę uroczystości, zjawili się gromadnie, aby pożegnać odchodzącego a tak ukochanego przez wszystkich starostę.

W uroczystości pożegnalnej wzięło udział około 70 osób. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: Gospodarz miasta p. Komisarz Dadak, pożegnawszy w serdecznych słowach odchodzącego starostę, odczytał pozatem cały szereg listów pożegnalnych od osób, które przybyć nie mogły. Wszystkie te listy tknęły wielkiem przywiązaniem do p. Starosty i żalem, że opuszcza Brzesko.

Imieniem powiatu, wszystkich stanów i warstw żegnał p. Starostę ks. poseł dr. Czuj, podnosząc wielki rozum p. Starosty, doświadczenie i szlachetne serce, oraz rzeczywiste zasługi, położone dla powiatu.

Imieniem duchowieństwa pożegnalne przemówienie wygłosili: ks. kanonik Stosur i ks. Budzik, imieniem rolnictwa i O.T.R. p. Skarzyński, imieniem „Strzelca“ p. dyr. Nowak, pozatem pp. Dr. Fasula, Rogóż, Spolski Flass i inni. Gromkie „niech żyje“ rozlegało się po sali raz za razem.

Dużo szczerego humoru udzielił zebranym gościom p. Staśko odczytaniem swoich niepozbawionych ciętej satyry wierszy, oraz ballady o członkach Komitetu, którzy pożegnanie urządzili.

Ku końcowi przemówił p. starosta dr. Döllinger, który zaznaczył, że jakkolwiek życie składa się w dużej mierze z powitań i pożegnań, dzisiejsze pożegnanie ma dla niego specjalnie głębsze znaczenie i urok — tu się bowiem w powiecie brzeskim w Bogumiłowicach urodził, a chociaż pierwszy raz będąc mianowany starostą, poznał pow. brzeski, stał mu się ten powiat miłym, tak jak i jego obywatele, którzy odznaczają się staropolską gościnnością, prawością i przodują pozatem w pracy państwowotwórczej, o czem mógł się przekonać podczas objazdu powiatu, a bawił w przeszło 30 gminach.

W końcu zaznaczył p. Starosta, że powiat opuszcza z żalem — zostawił tu swoje serce i dlatego pije w ręce ks. posła dr. Czuja na pomyślność powiatu. Wieczór pożegnalny zakończył się w późnych godzinach wieczornych, a ku końcowi odbyła się wspólna pamiątkowa fotografja zebranych gości.

Urlop sekretarza wydziału powiatowego.

Sekretarz Wydziału pow. p. Mgr. Spolski z powodu choroby rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Kazimierz Tryczyński inspektor samorządowy.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.